Nowiny

czasopismo północnej części wojew. śląskiego

Przedpłata miesięczna z dostawą do domu 1,50 zł.

Cena numeru 20 gr.

WYCHODZI W KAŻDĄ ŚRODĘ i SOBOTĘ

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: TARNOWSKIE GÓRY, RYNEK 13. — TEL. 1034

REKLAMY: 0,20 zł za 1 łam. wiersz mm OGŁOSZENIA według umowy.

Rok III — Tarnowskie Góry, dnia 27. lipca 1932 r. — Nr. 60

Z Kraju i ze Świata

Samolot Hausnera wyłowiono.
Samolot Hausnera wyłowiony został w pobliżu wysp azorskich.

Stanisław Piłsudski
skazany kilkoma wyrokami sądowemi na grzywnę w łącznej sumie przeszło 2000 zł. ewentl. na 6 mies. więzienia, wniósł obecnie do sądu prośbę, w której prosi o wyrok łączny, motywując swoją prośbę tem, że obecnie nie posiada żadnych robót i ledwie może utrzymać się przy życiu.

Arcybiskup Marjawicki Kowalski
skazany prawomocnym wyrokiem na 3-letnie więzienie, który uzyskał niedawno odroczenie wykonania kary do listopada, wniósł obecnie prośbę do prezydenta Rzeczypospolitej u ułaskawienie.

Do wyborów w Niemczech
uprawnionych jest 44 500.000 ludzi, a centralna Komisja Wyborcza Rzeszy zatwierdziła 21 list wyborczych.

Kandydatura Prezydenta Rzeczypospolitej
wygasa w przyszłym roku. Krążą pogłoski, że w sprawie przyszłej kandydatury na prezydenta istnieją trzy koncepcje a mianowicie: powtórna kandydatura p. Mościckiego, kandydatura obecnego marszałka senatu p. Raszkiewicza i wreszcie kandydatura p. Prystora.

Utrzymują się pogłoski,
że minister Józef Piłsudski wycofuje się z aktywnego życia politycznego.

Zmiany.
W Warszawie krążą pogłoski, że w jesieni ma ustąpić premjer rządu Prystor a jego miejsce zająć ma minister Pieracki. Definitywnie ma ustąpić minister skarbu p. Jan Piłsudski, którego miejsce ma zająć min. Zawadzki. Ustąpić mają również ministrowie generał Zarzycki i gen. Hubicki.

Uchylenie wyroku nad Gorgonową.
Sąd Najwyższy wydał wyrok w sprawie skargi kasacyjnej w procesie Gorgonowej. Głośna sprawa nazwanej ponownie będzie rozpatrywana przed sądem przysięgłym w Krakowie.

Polsko-sowiecki pakt nieagresji
podpisany został w poniedziałek o godzinie 3 w Moskwie.

Sędzia Sądu Okręgowego Rykaczewski, który był referentem w procesie Brzeskim, powrócił z urlopu i przystąpił do wykończenia motywów wyroku. Wykończanie to potrwa jeszcze dłuższy czas, albowiem jak w kołach sądowych twierdzą, do ogłoszenia motywów nie dojdzie przed połową września.

Według doniesień z Rio de Janeiro doszło w sobotę pod Sao Paolo w Brazylji do krwawej bitwy między wojskami rządowemi a powstańcami.

Wskutek przyjęcia przez urzędy skarbowe egzekucyj administracyjnych, prowadzonych dotychczas przez samorządy, powiększony będzie w najbliższej przyszłości aparat egzekutorów o 800 osób.

Hitler na Śląsku Opolskim.

Dnia 22 bm. przybył samolotem do Gliwic Adolf Hitler. Niezliczone tłumy publiczności witały go entuzjastycznie, przedewszystkiem kobiety zachowały się wprost histerycznie. W krótkim swym referacie, którego Hitler wygłosił, zapowiedział, że Hitlerowcy rozprawią się z obecnym systemem rządowym, skoro dojdą do władzy. Obiecał wszystkim wolność, chleb, pracę, obalenie traktatu wersalskiego, a **w pierwszym rzędzie rewizję granic.** Oświadczył, że nadejdzie w krótkim już czasie ten moment, **kiedy będą odebrane zagarnięte 13 lat temu ziemie niemieckie.** Wspomniał również coś o tem, jakoby Hitlerowcy z sprawą rewizji granic rozprawili się **jeszcze przed rokiem 1937.** A więc, też nam grozi tą fenomenalną liczbą 1937, jak to czynią niektórzy z jego landsmanów w Tarnowskich Górach. Ponieważ Hitler również pochodzi z tych stron, gdzie się dużo gada a mało czyni, jesteśmy mocno przekonani, iż całe jego „austrjackie bujanie" skończy się jaknajprędzej z wielkiem fiaskiem.

Zniesienie stanu wyjątkowego w Berlinie i w Bradenburgji

Jak nam donoszą, zniesienie stanu wyjątkowego na terenie Berlina i Brandenburgji nastąpić ma w czwartek bieżącego tygodnia. Narodowi socjaliści domagają się, ażeby przed zniesieniem stanu wyjątkowego rząd Papena ogłosił nowy dekret, regulujący stosunki prasowe i wprowadzający kontrolę nad prasą. Niezależnie od zasadniczych protestów, wniesionych przez rząd pruski do niemieckiego trybunału stanu z powodu usunięcia tegoż rządu i mianowania komisarza Prus, także inni wyżsi urzędnicy pruscy pozbawieni ich stanowisk, zgłosili zażalenie. Walki przedwyborze między narodowemi socjalistami a członkami żelaznego frontu nie ustaną. Dziennie notuje się kilka zabitych i rannych.

Morderca prezydenta Francji

stanął przed sądem przysięgłych.

Wczoraj przed sądem przysięgłych w Paryżu rozpoczął się proces Gorgulewa, mordercy śp. prezydenta Doumer'a. Całą rozprawę dzisiejszą wypełniły formalności i odczytami aktu oskarżenia.

Sędziowie przysięgli otrzymają od trybunału sędziowskiego tylko dwa pytania, odpowiedź na które zadecyduje o losie Gorgulewa. Pytania te brzmią:

1. Czy Gorgulew winien jest dokonania mordu na osobie śp. prezydenta Doumer'a.
2. Czy było to morderstwo uplanowane z premedytacją.

Najprawdopodobniej odpowiedź na oba te pytania wypadnie twierdząco.

Ogłoszenia wyroku spodziewać się należy w środę późnym wieczorem.

Żniwo kryzysu w górnictwie.
40.000 ludzi uległo na Śląsku redukcji...

Obradujący onegdaj w Katowicach przy udziale 245 delegatów kongres członków rad zakładowych kopalń Górnego Śląska, zrzeszonych w związkach, należących do Zespołu Pray wykazał **b. smutne skutki kryzysu i... samowoli magnatów węglowych.**

Z referatów pp. Grajka i Jankowskiego wynika, **że z zatrudnionych dawniej w górnictwie 98,000 robotników pracuje obecnie już tylko 58,000 robotników, 40,000 zatem uległo redukcji w ciągu ostatnich lat.**

W roku bież. za zgodą komisarza demobilizacyjnego zwolniono na kopalniach śląskich 5,200 robotników, oraz udzielono 1000 robotnikom pozatem t. zw. „urlopu turnusowego".

Od r. 1930 zwolniono ogółem 17,000 ludzi.

W rezolucji do władz kongres domaga się m. in. uspołecznienia przynajmniej tych kopalń, które ostatnio zostały zamknięte.

Wykrycie „fabryki aniołków"

w Katowicach.

W tych dniach policja w Katowicach wpadła na ślad niezwykłej afery, zakrojonej na szeroką skalę. Wykryto mianowicie, iż w Katowicach od dłuższego już czasu funkcjonowała „fabryka aniołków", ciesząca się ustaloną sławą i renomą. Do „fabryki" zjeżdżać się miały panie z Zagłębia Dąbrowskiego i Niemieckiego Śląska, pragnące szukać w niej schronienia przed kompromitującemi je porodami. „Fabryka" o tyle miała być wygodną, że urodzone w niej dzieci nie cieszyły się długiem zdrowiem i umierały po kilku dniach życia. Niezwykła ta afera trzymana jest przez władze w ścisłej tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo oraz osoby w niej zamieszane.

W sierpniu należy się spodziewać

ważnych wydarzeń.

Wypadki w Niemczech rozwijają się w niezwykle szybkiem tempie. Usunięcie przemocą rządu pruskiego ma wszelkie znamiona zamachu stanu z góry: Ale na tym zamachu się nie skończy.

Dnia 31 lipca odbędą się w Rzeszy wybory do parlamentu. Jaki dadzą wynik? Co w jego następstwie stanie się dalej? Kto będzie dzierżył, względnie kto przemocą uchwyci ster Niemiec? Jaki ułoży się stosunek południowych państw związkowych do tych, które opanowane są przez hitlerowców? Oto pytania, na które zwrócona jest uwaga całego świata.

Polska jest rozwojem stosunków wewnętrznych Rzeszy zainteresowana więcej, niż którekolwiek państwo. To też każdy Polak wypadki niemieckie śledzić musi uważnie i szczegółowo.

400 miljonów deficytu.

Zagadnienie równowagi budżetowej

Deficyt budżetowy za I kwartał wynosi prawie 90 miljonów.

W ciągu 3 lat dochody kwartalne spadły o 240 miljonów czyli o 34 proc.

Gdyby dla dochodów przyjąć w roku obecnym takie samo tempo, jakie wykazały one w r. 1931-32, to całoroczny dochód wyniósłby około 1,850 miljonów. W r. 1931-32 wydano 2466 miljonów i prawie tyleż wynosi budżet w r. 1932-33. Rząd opracował plan obniżenia tego budżetu, o 200 miljonów czyli zredukowania go do 2250 miljonów. P. wiceminister Starzyński, uzasadniając konieczność energicznego ściągania podatków, uznał tę cyfrę za minimum potrzeb państwa. Różni się ona od wcale nie pesymistycznie obliczonych dochodów o 400 miljonów.

Dotychczas ciągle pokrywamy deficyt z 2 źródeł: z nadwyżki poprzednich lat i z kredytu w Banku Polskim. Otóż rezerwy lat 1926—1929 wyniosły nominalnie około 550 miljonów. Ponieważ deficyt za lata 1930-31, 1931-32, i pierwszy kwartał 1932-33 wynosi przeszło 350 miljonów, zatem na papierze mamy jeszcze niespełna 200 miljonów nadwyżek.

Ile w tem jest płynnej gotówki? Źródła urzędowe o tem milczą. Musimy ograniczyć się wobec tego do t. z. skróconego bilansu obrotów gotówkowych, który na dzień 31 marca br. wykazał 82 miljony gotówki w kasach państwowych. Jest to suma mniejsza od deficytu za pierwszy kwartał. Kredyt w Banku Polskim po dzień 30 czerwca był wyczerpany w połowie: **pozostało jeszcze do dyspozycji 50 miljonów.**

Rozpoczęty w lipcu kwartał letni jest najsłabszy pod względem budżetowym. Stąd wniosek, że w najbliższych miesiącach trudności budżetowe będą duże. A dwa ostatnie okresy wykazały, że zima nie była lepsza od lata.

Zagadnienie równowagi budżetowej wymaga coraz większej uwagi.

Nasi polscy Japończycy.

Krótko przed wojną zauważyć można było w Ameryce szeroko rozgałęzioną akcję antyjapońską. Domagano się wstrzymania zezwoleń na wjazd robotników japońskich. Powodem tego wzburzenia opinji amerykańskiej był fakt, że robotnicy japońscy, którzy napływali w wielkiej ilości do Ameryki i znajdowali tutaj pracę i zarobek, przy swych bardzo nikłych wymaganiach robili duże oszczędności, które zamieniali na złote monety i wysyłali do swej ojczyzny. Japonja dzięki swej emigracji, przywiązanej fanatycznie do swej ojczyzny, zyskała poważne kapitały dla swego odrodzenia gospodarczego. Nie dziw więc, że bussinesmeni amerykańscy, którzy na oszczędnych Japończykach nie mogli zarobić, krzywem okiem się na nich patrzeli. Tylko dzięki energicznej interwencji i opiece Japonji zawdzięczyli jej ziomkowie, że szeroko rozwinięta akcja przeciw imigracji japońskiej nie odniosła skutku.

Gdyby nasza emigracja zagranicą, wzorem Japończyków, wszelkie swe szczędności zamieniała na złote monety i lokowała je w kraju macierzystym, nietylko, że nie potrzebowalibyśmy narzekać na brak złota i pieniędzy w kraju, ale przeciwnie bylibyśmy finansowo niezależni i kapitały wypożyczać moglibyśmy nawet innym. Niestety nie dość rozwinięty jest wśród Polaków zmysł oszczędnościowy a praktyczności możemy uczyć się od Japończyków. Wprawdzie, celem zdobycia oszczędności naszych emigrantów poczyniono pewne kroki i nawet stworzono we Francji Bank Pol. Kasa Opieki, który kierowany jest po urzędniczemu, bez inicjatywy, nieżyciowo i nie przynosi rezultatów należytych. Propaganda oszczędnościowa zawodzi, bo jest ospała i niecelowo prowadzona, zaś wśród emigracji amerykańskiej brazylijskiej i w innych ośrodkach, wogóle nie istnieje.

Nasi Japończycy na Śląsku pochodzą szczególnie z województwa krakowskiego i lwowskiego. Rekrutują się oni z pracowników inteligentnych i wolnych zawodów. **Znaleźli tutaj dobrze płatne posady w przemyśle i handlu oraz wysokie stanowiska w różnych urzędach.** Także czerpie wielu z nich bajeczne dochody jako adwokaci, lekarze czy **aptekarze.** Z sercem zostali tutaj przyjęci, gdyż mieli zastąpić Niemców, a lud śląski darzył i darzy ich także życzliwem poparciem jako rodaków-Polaków. To też niejeden z nich w kilku latach swego tutaj pobytu zrobił krociową fortunę. Życzyć im tego należy, bo i Polacy mają prawo zrobić majątek. **Spodziewać się jednak należało, że ci szczęśliwcy znalazłszy tutaj zarobek, zechcą swe kapitały na miejscu lokować.** Tak jednak niestety nie jest. Na każdym kroku odgradzają się od naszego ludu, którego los jest im obojętny. **Kupiec tutejszy nie może ich zadowolić, a pieniądz wśród nas zarobiony wysyłany bywa do Banków małopolskich. Nikt z nich nie buduje tutaj domu, czy willi, zato zbędną gotówkę lokuje się w nieruchomościach w Małopolsce i tam stawia urocze wille i domki.** Śląsk dobry jest więc, żeby hodować pasożytów chlubiących się swą kulturą i polskością. **Zato taki bohater-legjonista kupuje pałacyk zagranicą i do Szwajcarji wysyła swe oszczędności, by tutaj mu nie dość pewne. Roku 1937 boją się ci ludzie małego serca i jak tchórze o ucieczce myślą, przed wyimaginowanem niebezpieczeństwie.** Za serce i życzliwość sercem i życzliwością odpłacać trzeba, a nie separatyzmem i tchórzostwem. Ten egoizm jest wstrętny. Praca twórcza i wspólna wiara sprzęgnąć winna wszystkich, a wnet zanikną wszelkie odrębności dzielnicowe. Wielu przecież znalazło uznanie i cieszy się mirem wszystkich, bo spełniają należycie swe obowiązki i umieją okazać życzliwość i przywiązanie. Japończyków jednak, co nas wyzyskują wśród siebie ścierpieć nie możemy. Nie tylko krytykować ich będziemy, ale nawet po nazwiskach nazwiemy, **żeby wskazać tych fałszywych przyjaciół co na poparcie ludu śląskiego nie zasługują.** Kto z nas żyje i wśród nas majątki zbiera, ten ma psi obowiązek tutaj swe kapitały lokować. Nasz lud nie będzie milczał na ten wyzysk i domaga się pracy od tych szczególnie, co jego krwawicą dorobili się majątku.

Federacja kol. w Tarn. Górach.

Kolejarz p. Kuźma, będąc posłem sanacyjnym,nie szczędzi czasu, aby „zbłąkanych" kolejarzy maszynistów nawrócić i przygarnąć partjom sanacyjnym, już w agonji znajdujących się. W tut. powiecie znalazł on jako swego pomocnika „bardzo doświadczonego" człowieka w osobie posła sanacyjnego p. Ziętka, który za politykę w powiecie tarnogórskim ponosi rzekomo odpowiedzialność. Za jego pomocą więc stara się p. Kuźma, któremu bieda wcale nie dokucza, jak wszystkim innym kolejarzom, bujać maszynistów, jak to uczynił w Tarn. Górach dnia 16 bm. Na jego zebraniu zjawiło się kilka osób z pośród grona maszynistów tarnogórskich. Wstęp do tej partji tak zw. Federacji kol. zadeklarowało zaledwie 25 osób. Uczynili to, jak się niektórzy oświadczyli, jedynie na oko, aby mieć tylko spokój. Reszta odważnych maszynistów trzymała się zdala od tego apostoła sanacyjnego, który i tak nic mądrego w swoich wywodach powiedzieć nie był zdolny. Pożałowania godnem jest, iż w tak ciężkim kryzysie gospodarzym, spowodowanym przez sanację, dziś jeszcze znalezą się osoby, które idą na lep takich proroków sanacyjnych i ich przyznaniem się do sanacji, chociaż to czynią tylko na zewnątrz, dają niby dowód wzmacniania się siły sanacyjnej. Przyczyniają się oni w takim wypadku do dalszego i jeszcze większego upadku materjalnego warstw urzędniczych. Sanacja nie powinna obecnie doznać, chociażby najmniejszego poparcia. Jeżeli ktoś pomimo tego to czyni, szkodzi w pierwszej linji sam sobie, a pozatem wszystkim innym urzędnikom oraz całemu społeczeństwu.

Kradzież.

Pan Hajduk Alojzy z Miasteczka przyjechał do Tarnowskich Gór w dniu 21 lipca, gdzie o godz. 16.40 skradziono mu rower z I. piętra domu nr. 13 przy ul. Krakowskiej, którego tam na krótką chwilę bez nadzoru pozostawił. Rower nosi markę „Opel".

Baczność właściciele kamienic.

W ostatnim czasie odbyła się u niektórych właścicieli domów kontrola zbiorników na popiół itp. W kilku wypadkach stwierdzono brak nakrycia jak również niechlujstwo na podwórzu, co zwłaszcza w obecnej ciepłej porze ujemnie działa na zdrowie ludzkie. Właścicielom, niestosującym się do przepisów policyjnych odnoszących się do utrzymania porządku na podwórzu, grozi wysoka kara. Zaleca się, aby wszyscy właściciele kamienic natychmiast przystąpili do uporządkowania zbiorników na popiół i wogóle ich podwórków.

Zebranie cechu fryzjerskiego

odbyło się w niedzielę o godz. 4 po poł. na sali p. Rutkowskiego. Po załatwieniu ogólnych spraw związkowych omawiano p. i. sprawę otwarcia składów fryzjerskich w niedzielę i święta w godzinach rannych. Słusznie cech fryzjerski zaprotestował przeciwko zarządzeniom, odnoszącym się do zamknięcia składów w dnie wspomniane, albowiem całe społeczeństwo domaga się tego, aby składy fryzjerskie i podczas świąt w godzinach rannych były ludności dostępne. Mamy nadzieję, iż poszczególne cechy fryzjerskie w tym kierunku poczynią odpowiednie kroki, gdyż liczyć one się mogą na poparcie niemal całego społeczeństwa.

Panu redaktorowi naczelnemu,

pp. wspólnikom, korespondentom rejonowym i podrejonowym, wszystkim współredaktorom i panu generalnemu administratorowi Gazety Tarnogórskiej!

Po myśli ustawy karno-skarbowej nie wolno nikomu nabywać przedmiotów, pochodzących z przemytu. Według komentarzu tejże ustawy również nie wolno jest nabywać nawet produktów wytwarzanych na przedmiotach, pochodzących z przemytnictwa. W tym wypadku odnosi się to do Gazety Tarnogórskiej i tej samej, z nagłówkiem „Głos Radzionkowski". W aferę przemycania maszyn drukarskich do apteki p. Gajdasa wmieszani są, jak cały świat twierdzi, współwłaściciel tej drukarni p. burmistrz i poseł Ziętek oraz naczelny redaktor i aptekarz p. Gajdas. Ponieważ wymienieni na **wszelkie im dotychczas robione zarzuty o dokonaniu przemytnictwa wcale nie reagują,** a my, niechcąc wejść w konflikt z ustawą karno-skarbową, wspomnianych gazet abonować, ani też czytać nie możemy, to też zrozumiałem jest ,iż na wszelkie zaczepki z strony osób w nagłówku naprowadzonych w przyszłości wobec takiego stanu rzeczy **odpowiadać nie będziemy.**

Szmuglerstwo jest zbrodnią wielką. Kary za takie zbrodnie nie podpadają nawet pod amnestję i polemizowanie z wami szanowni panowie, którzy dopuściliście się tego ohydnego i karygodnego czynu, mogłoby zaszkodzić jedynie naszemu poczuciu honoru. Więc panowie z tego sławnego „Weltblattu", drukowanego na wsi pod nazwą „Gazeta Tarnogórska"! Nie gniewajcie się na nas, jeżeli zmuszeni jesteśmy tak postępować. (Dop. zecera: To nie „Weltblatt" bo w Radzionkowie nazywają go nowourodzonem dzieckiem, a co najgorsze, nikt nie wie, kto jest jego właściwym ojcem). Jeżeli jednak koniecznie życzycie sobie tego, abyśmy z wami prowadzili polemikę gazeciarską, to **najpierw musielibyście się zrehabilitować.** Inaczej pozostaniecie do śmierci takimi, jakimi was opinja publiczna osądziła i nazwała.

A teraz jeszcze do p. korespondenta zwalczania trzeciej apteki, na osobiste zaczepki pod moim adresem. Nie chciałem panu odpowiadać, ale ponieważ pan już poraz trzeci pisze, że kuliboki i koksy, które rzekomo tak lubię (z pewnością je pan więcej kocha, bo ich pan tak po fachowemu nazwał), i które rzekomo ujemnie działają na mózg, to chciałem się pana tylko krótko zapytać: Co więcej ujemniej działa na mózg, kuliboki albo **kiła?** A co jest większą zbrodnią, kuliboki pić, albo **szmuglować** i przez to skarb państwa okradać, a więc **być w opinji publicznej złodziejem.**

A dalej, co jest większym grzechem, koksy używać, albo **być mordercą** no i człowiekiem, który **musi alimenta płacić?** Kulibok.

1150 procent zysku.

Treść naszego artykułu, w sprawie pobierania przez niektóre apteki nadmiernie wysokich cen za medykamenta, wyprowadziła znanego w tut. mieście i przyszłego bohatera w roku 1937 z równowagi. Zamiast rzeczowych wyjaśnień, ujada on w swoim usprawiedliwieniu w ordynarny sposób na redaktora Nowin. W szmacie sanacyjnej, **przeznaczonej tylko „dla swoich"** usiłuje on swą austrjacką gadaniną przedstawić sprawę pobierania wygórowanych cen za medykamenta w sposób nieudolny, tłumaczy i wykręca się. Całe jego usprawiedliwienie zabiera aż pół stronicy tego przemyconego piśmidła. To musiało być, bo inaczej pozostałoby w tem „Weltblacie" wolne białe miejsce. Do rzeczy samej musimy nadmienić, że twierdzenie nasze o pobieraniu przez niektóre apteki wygórowanych cen, w całej pełni nadal podtrzymujemy. Czy mamy panu panie aptekarzu dostarczyć na to dowody? Przypuszczamy, iż sobie pan tego nie życzy. Jeden tylko fakt musimy tu przygwoździć. Zna pan panie aptekarzu recept kupca p. W. z Tarn. Gór, za który to środek leczniczy osobiście wykalkulowałeś kwotę 10,— zł. Oddałeś tą medycynę, panie aptekarzu, a pomimo chodził to u pańskiego sąsiada i znajomego za **7,50 zł.** Więc zrobił pan mu wielką ulgę. Apteka konkurencyjna po skrupulatnej kalkulacji **daje temu samemu klientowi ten sam środek za 5,50 zł.** Widzi pan panie aptekarzu, mamy rację, o ile postępowanie takie nazwiemy „nieuczciwością kupiecką". Jeżeli ktoś tego rodzaju machinacje przez pełne dziesięć lat uskutecznia, przyzna nam pan, panie aptekarzu, **iż przy takich zyskach, jak powyżej naprowadziliśmy, ów aptekarz musi się stać w krótkim czasie milionerem. Może by pan tą sprawę zechciał nam rzeczowo wyjaśnić, ale już bez zaczepek osobistych, bo inaczej to zapytamy się pana o coś innego, a będzie to panu bardzo przykro. „Jak Boga kocham. Słowo daję!"**

Zebranie Koła akadem.

Dnia 30 lipca br. (w sobotę) o godzinie 19 odbędzie się na sali p. Kapuścioka na Rynku „Zebranie dyskusyjne" Koła Akademików Tarnogórzan. Referat wygłosi p. prof. Knosala na temat „Polacy na niemieckim Górnym Śląsku". Z uwagi na okres wakacyjny nie wysyła się imiennych zaproszeń. Zarząd prosi tą drogą wszystkich sympatyków K. A. T. o wzięcie udziału w zebraniu.

EGZAMINY CZELADNICZE

z cechu fryzjerskiego odbyły się w ubiegłą niedzielę rano o godz. 8—12 w warsztacie pracy mistrza fryzjerskiego p. Wasilewskiego. Egzamin teoretyczny odbył się w szkole powszechnej przy ul. Sobieskiego o godz. 14-tej. Egzamin zdali następujący uczniowie, wszyscy z wynikiem dobrym: Koszany, uczeń mistrza p. Stefkiego z Lublińca, Tobor uczeń mistrza p. Szołtysika z Radzionkowa, Gut i Mesjasz, uczniowie mistrza fryzjerskiego p. Białasa z Tarnowskich Gór, Knapik i Duda uczniowie mistrza śp. Parzentnego z Tarnowskich Gór. Młodym czeladnikom w drugiej etapie życia rzemieślniczego życzy Redakcja Nowin pomyślności oraz Szczęść Boże.

Kradzież szyn. Nagroda.

Niedawno temu ujęto całą szajkę złodziei, którzy kradli szyny z piaskowca właściciela p. Tyczki i którzy w krótkim czasie już staną na ławie oskarżonych. W nocy, prawdopodobnie z soboty na niedzielę, ponownie zaszedł wypadek kradzieży szyn z piaskowca w lesie lasowickim. Właściciel piaskowca p. Tyczka wyznacza tym razem wysoką nagrodę i zobowiązuje się wypłacić ją temuż, który doniesie odnośnych złodziei tak, iż pociągnąć ich będzie można za to do odpowiedzialności sądowej.

Szkoła Rolnicza.

Jak się dowiadujemy, tut. Szkoła Rolnicza z dniem 1 października br. przeniesiona ma być do Lublińca. Nie wchodzimy w to, z jakich przyczyn to ma nastąpić. Ze względów gospodarczych, a pozatem z tego już powodu, iż tut. miasto posiada olbrzymie gmachy szkolne do dyspozycji, Magistrat dobrze postąpi, o ile dołoży wszelkich starań, celem dalszego zatrzymania Szkoły Rolniczej w tut. miejscowości.

Sprawy lokalne z Wielkich Piekar Szarleja i okolicy.

Tajemnicze zniknięcie roweru.

W. Piekary. W niedzielę 24 lipca br. o godz. 17 przy ul. Na błoniach 12 w Wielkich Piekarach zniknął niejakiemu Bernardowi Wieczorkowi rower męski. Dochodzenia w toku.

—:—

Przez niedzielę i poniedziałek włóczyła się po ulicach Szarleja jakaś nieznana warjatka, krzycząc, narzekając na dzisiejsze nędzne czasy, wyrażając się słowami: „Jaką niedobrą gospodarkę mamy w kraju. Nie dbają o nic, tylko garną dla siebie. Męczą swych obywateli jakby obcokrajowców itp." Dziwnem jednak jest, iż kobietą tą nie zajęto się.

Dnia 22 bm. odbyło się w sali klasztornej w Wielkich Piekarach zebranie członków kasy pośmiertnej kopalni „Brzozowice", na którem zapadła uchwała, że mimo unieruchomienia zakładu postanowiono kasę tą dalej utrzymać. W tym celu wybrano zarząd, któremu powierzono załatwienie sprawy.

Licytacja w Szarleju.

Dnia 27 lipca o godz. 12,30 w lokalu Karola Nopora przy ul. Powstańców 3 odbędzie się sprzedaż licytacyjna niżej wymienionych ruchomości celem pokrycia zaległości podatkowych: 1 regał trzyczęściowy, 4 skrzynki śliwek, 3 worki mąki żytniej, 3 skrzynie proszku, 4 stoły składowe, 3 worki ryżu, 4 centn. mąki kartofl. 3 cent. kawy słodowej i 2 cent. grochu.

28 lipca o godz. 11-tej w lokalu Jana Piliga przy ul. Lompy 3 będzie sprzedawana jedna maglownia.

28 lipca o godz. 11,45 w lokalu Bernarda Billi przy ul. 3-go Maja 4 będzie sprzedawane 1 krzesło fryzjerskie, 1 lustro fryz. ścienne.

28 lipca o godz. 12 w lokalu Marji Kupińskiej przy ul. 3-go Maja 1 będzie sprzedawane: 1 koń czarny, 1 wóz reźniczy, 1 wóz roboczy, 1 stół składowy z płytą marmurową, 1 szafa lodowa z szkła, 30 sztuk wędlin trwałych, 1 waga Berkel.

Nagły zgon.

W nocy z niedzieli na poniedziałek zmarł nagle na udar serca mistrz krawiecki Świtała Franciszek w Szarleju. Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 27-go bm. w Szarleju.

BRZOZOWICE.

Tabela stawek dla bezrobotnych.

Kawaler samotny 4 zł. miesięcznie, kawaler żywiciel 8 zł. mies., żonaty bezdzietny 8 zł. mies., żonaty z 1 dzieckiem 12 zł. mies., żonaty z 2 dz. 16 zł. mies., żonaty z 3 do 4 dz. 20 zł. mies., żonaty z 5 do 6 dziećmi 24 zł., żonaty z 7 i więcej dziećmi 30 zł. mies. Wypłata w każdy poniedziałek przy oknie pośrednictwa pracy (oprócz 5-go poniedziałku w miesiącu).

KAMIEŃ.

We wtorek dnia 26 lipca br. o godzinie 17 odbędzie się posiedzenie rady gminnej.

WIELKA DĄBRÓWKA.

Opuścić Górny Śląsk albo śmierć.

Niejaki Adam Michalik z Wielkiej Dąbrówki otrzymał w tych dniach list anonimowy. W liście tym znajduje się niezwykła treść, która odrazu przeraziła czytającego M. Autor owego listu z Brzezin Śl. grozi mu śmiercią, o ile nie opuści Górnego Śląska. Michalik zaniósł list na policję, która zajęła się poszukiwaniem celem wykrycia zemstliwego autora listu.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

Interwencje w egzekucjach skarbowych

Zdarzają się coraz liczniejsze wypadki, że przy egzekucjach prowadzonych przez władze skarbowe o zaległe daniny publiczne, naruszane bywają prawa osób trzecich. Organy egzekucyjne przy zajęciu ruchomości nie dają wiary oświadczeniu osób trzecich, że ruchomości mające podlegać zajęciu są ich wyłączną własnością, a wskutek zaniechania interwencji interesowana osoba trzecia traci często swój majątek na korzyść rzeczywistych dłużników skarbu państwa.

Wobec powyższego wyjaśnić należy, że na wypadek zajęcia przez organy egzekucyjne władz skarbowych ruchomości nienależących do faktycznego dłużnika skarbu państwa, osoba interesowana, tj. prawowity właściciel, winien niezwłocznie wezwać kompetentny urząd skarbowy do zwolnienia niesłusznie zajętych przedmiotów, załączając zaręczenie w miejsce przysięgi, że zajęte na rzecz dłużnika przedmioty są wyłączną jego własnością. W tem samem wezwaniu interwenjujący winien zagrozić urzędowi skarbowemu, że na wypadek nieuwzględniania wezwania, wniesie skargę interwencyjną do wydziału cywilnego przynależnego sądu grodzkiego wzgl. okręgowego zależnie od wysokości sumy lub wartości przedmiotu sporu. Takie wezwanie jest w 99 procentach skuteczne, albowiem urzędowi skarbowemu wiadomo, że w wypadku wniesienia skargi interwencyjnej do sądu złożone zaręczenie w myśl przysięgi zostanie potwierdzone przysięgą i bezwzględnie przyczyni się do rozstrzygnięcia sporu na niekorzyść skarbu państwa. Prokuratorja Generalna zastępująca w tych skargach interwencyjnych skarb państwa, mimo licznych spraw takich, nie spotykała się jeszcze z wypadkiem, by zaręczający w miejsce przysięgi odmówił potwierdzenia przysięgą wobec sądu swojego poprzedniego oświadczenia, co zresztą jest zrozumiałe z uwagi na fakt karalności fałszywego zaręczenia.

Liczne skargi interwencyjne i powstałe wskutek tego koszty dla skarbu państwa spowodowały Prokuratorję Generalną do interwencji w izbach skarbowych. Okólnikiem pod l. dz. III-6.031-30 F — 22-480 zaleciła więc Prokuratorja Generalna, oddział w Poznaniu, władzom skarbowym, by w wypadkach interwencyj urzędy skarbowe uważały za bezwzględnie wystarczające złożone przez osoby trzecie zaręczenia w miejsce przysięgi i nie dopuszczały do wniesienia skargi sądowej, zwalniając z pod zajęcia niesłusznie obłożonych aresztem ruchomości. Jeżeli urzędowi skarbowemu nastręczają się wątpliwości co do autentyczności podpisu zaręczenia itp., urząd winien je szybko zbadać, by w czasokresie, w wezwaniu interwenjującego wyznaczonym, powziąć decyzję co do zwolnienia z pod zajęcia przedmiotów.

Nie chcąc więc być pokrzywdzonym należy w wypadkach wyżej oznaczonych wnieść podania do przynależnego urzędu skarbowego z wezwaniem o zwolnienie tem więcej, że interwencja taka nie jest połączona z kosztami stemplowemi, albowiem w myśl art. 141 pkt. 13 ustawy o opłatach stemplowych, podania interwencyjne osób trzecich wolne są od uiszczenia opłaty stemplowej.

Zaliczenie służby wojsk. do emerytury.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik w sprawie obliczania lat służby do wysługi emerytalnej. Okólnik ten wyjaśnia, że służba wojskowa zaliczona do wysługi emerytalnej na podstawie par. 46, statutu emerytalnego winna być traktowana na równi z pracą w służbie państwowej. Ponieważ służba wojskowa jest zrównana ze służbą państwową, więc opłacanie wkładek za okres służby wojskowej powinno nastąpić w tym samym czasie i na tych samych warunkach co opłacanie składek za okres służby państwowej cywilnej. Zdaniem M. S. W. do wysługi emerytalnej należy zaliczyć służbę wojskową odbytą w czasie wojny podwójnie.

Przymus cechowy w Polsce.

Jak nam donoszą z miarodajnej strony, w min. przem. i handlu opracowywany jest obecnie projekt nowelizacji ustawy przemysłowej. Nowelizacja ta rozszerza wykaz rzemiosł i ustanawia nowy sposób przyjmowania terminatorów. Oprócz tego wprowadzone być mają przepisy o wyborach do Izb rzemieślniczych. W razie braku cechu w pewnej dziedzinie, wprowadzone być mają w tych zawodach podobne instytucje, celem reprezentowania rzemieślnika.

Nie wolno egzekwować zasiłków pieniężnych, stypendjów i nagród honorowych

W Dzienniku Ustaw ogłoszono rozporządzenie, regulujące egzekucje świadczeń pieniężnych. Wedle tego rozporządzenia nie ulegają egzekucji m. in. wsparia, zasiłki pieniężne z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby, oraz zabezpieczenie na wypadek bezrobocia, sumy i świadczenia w naturze, przeznaczone na pokrycie wydatków lub wyjazdów w sprawach służbowych, stypendja na kształcenie się, świadczenia perjodyczne, mające harakter nagród honorowych.

Komunikat dot. Święta Morza.

Osoby, które zgłosiły swój udział w „Święcie Morza", które odbędzie się w Gdyni dnia 31 lipca br. zechcą się zgłosić do piątku włącznie w godzinach urzędowych w tut. Starostwie po odbiór kart uczestnictwa.

Z Lublinieckiego.

Nowa linja kolejowa Strzebiń—Woźniki.

Dnia 2 sierpnia b. r. podjęty będzie pełny ruch na nowej linji Strzebiń—Woźniki Śl. Nowa linja rozpoczyna się od nowej stacji Strzebiń, leżącej między stacjami Kalety i Boronów i jest długa 13 kilometrów. Na linji tej leżą następujące stacje wzgl. przystanki: stacja Psary Śl. 6 klm., przystanek osobowy Lubsza 9 klm. i stacja końcowa Woźniki Śl. 13 klm. od stacji Strzebiń. Cała ta linja otwarta zostanie dla ruchu osobowego i towarowego.

Prośba bezrobotnych.

Niniejszem wysuwamy na łamach tego pisma pod adresem miarodajnych czynników oraz wszystkich posłów tą uprzejmą prośbę, aby Panowie Posłowie raczyli dobrowolnie zrezygnować z ich diet poselskich na rzecz głodnych mas bezrobotnych. Przecież Sejm Śl. od długiego czasu odpoczywa na laurach — więc co panom Posłom wtedy po tych wygórowanych pensjach poselskich, którzy otrzymują aż ponad **1000,— zł. miesięcznie niby jako jałmużnę, i to za nic.** Czy nie jest tak? Mamy na myśli oczywiście tylko tych posłów, którzy poza ich funkcją poselską zasiadują jeszcze na grubo płatnych stanowiskach. W Sejmie Śl. mamy 48 posłów, pozatem znajduje się w Wojew. Śl. jeszcze kilka posłów do Sejmu Warszawskiego. Rezygnacja wszystkich tych posłów z ich diet poselskich dałaby kwotę około 60,000 zł. miesięcznie na rzecz nędzarzy bezrobotnych. Niechże miarodajne władze, a przedewszystkiem sami pp. posłowie się teraz trochę namyślą i raczą przyjść z pomocą głodnym naszym dzieciom i kobietom. Wszystkie inne czasopisma, jak i dzienniki, prosimy o przedruk powyższego, aby prośba nasza nie pozostała bez echa. Bezrob.

w Tarn. Górach.

Licytacja publiczna.

W czwartek 28 bm. o godz. 9,30 przed Hotelem pod Lipami będę sprzedawał publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

5 skrzyń śliwek suszonych, 2 butle terpentyny, 2 beczki i 1 skrzynię suchej farby malarskiej.

Franciszek Smieszkoł.
Spedytor kolejowy.

SPRAWY LOKALNE Z RADZIONKOWA.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW KOŚCIELNYCH
od 28 do 30 lipca br.

Czwartek: I. za † Michała Cichy, żonę Agnieszkę, Andrzeja Szołtysika, żonę Marję, Katarzynę Błazy, Wiktorję Kubecki i pokrew.
II. za † Andrzeja Wrodarczyka, Marję żonę, 2 synów, Zofję Wrodarczyk.

Piątek: I. za † Wincentego Mateja, żonę Małgorzatę, pokrew. Krupa-Mateja.
II. w Kozłowej Górze za † Bernarda Bacika, syna Franciszka, Bertę Bacik i pokrew.

Sobota: I. za † Antoniego Doliboga, żonę Marję i Elżbietę, Franciszka Doliboga, Franciszka Michalika, córki Marji i Moniki, Bartłomieja Michalika, żonę Małgorzatę i pokr.
II. za † Franciszka Matejczyka, pokrew. Golus - Matejczyk.

Dlaczego Hutę Łazarza unieruchomiono?

Huta Łazarza zamierzała uruchomić swoje zakłady i zatrudnić robotników przez kilka dni w tygodniu, wobec czego zwróciła się do miejscowego urzędu pośrednictwa pracy o przekazanie jej robotników. Pracowano więc kilka dni i była nadzieja, że praca potrwa dłużej, ale naraz miał do Huty wpłynąć nakaz zapłaty tytułem zaległych podatków na 25.000 zł. co przedsiębiorców tak odstraszyło, iż pracę zastawiono i ludzi zwolniono. Czy ta gorliwość o dochody Skarbu Państwa była na miejscu, jest wątpliwem, gdyż Skarbowi nie uciekłaby nic, ale ludziom utracił się zarobek i znowu stali się ciężarem dla gminy.

Chleb i mleko dla bezrobotnych.

W sobotę, dnia 30 bm. wydaje Urząd gminny dalsze bony na chleb dla bezrobotnych i to według następujących stawek: kawaler 2 ft. chleba, żonaty bezdzietny 3 ft. chleba, żon. z 1 do 3 dzieci 5 ft. chleba, żon. z 3 i więcej 7 ft. chleba.

Inne kategorje bezrobotnych, jak i również inwalidzi uwzględnieni być nie mogą.

Bezrobotni, którzy otrzymali kartki na mleko, mogą również pobierać mleko z tutejszego dwora i to rano o godzinie 7, w południe o godz. 12, a wieczorem o godz. 19.

Pielgrzymka do Częstochowy.

Na wielką uroczystość 550-lecia sprowadzenia Cudownego Obrazu Najśw. Marji Panny na Jasną Górę wyrusza z parafji Radzionkowskiej pielgrzymka do Częstochowy, na którą zaprasza się wszystkich parafjan, a także wiernych z sąsiednich miejscowości. Główne uroczystości w Częstochowie odbędą się 15 sierpnia. Kto ma zamiar brać udział w pielgrzymce, niechaj zgłosi się u p. Zielonki ul. św. Wojciecha u p. Cichowskiego ul. Gliwicka, u p. Jana Krupy albo też na plebanji. Zgłoszenia przyjmuje się do 6. VIII. br. Wysokość kosztów podróży zależna będzie od liczby uczestników. Mniejwięcej wynosić będą 6,40 zł. od osoby.

Potrzeba reformy miejscowego stróżowania nocnego.

Społeczeństwo już od dawna odnosi się do przedsiębiorstwa stróżów nocnych t. zw. kluczników z pewną nieufnością, jakoby nie dorośli do swego zadania, gdyż ciągle powtarzają się mimo ich nocnego stróżowania kradzieże, których sprawców nie zawsze wyśledzono.

Tak wskutek tego, jako i też, iż przedsiębiorstwo zatrudniające klucznków do stróżowania nie udziela częściowego odszkodowania za kradzieże w domach, klucznikom do stróżowania powierzonych, powstał pomysł, albo ubezpieczać się wyłącznie od kradzieży w towarzystwie ubezpieczeń i podziękować za opiekę klucznikow odmeldowaniem i niepłaceniem składek, albo założyć w Radzionkowie inne przedsiębiorstwo stróżów nocnych, które nie pobierałoby takich wysokich składek, a więcej zapewniałoby płacących składki obywateli od kradzieży. Pomysł ostatni niebawem ma wejść w życie na podstawie zrzeszenia się posiedzicieli domów i składów, kupców, rzemieślników i t. p.

Gdzie są władze zdrowotne?

Obywatele, zamieszkujący okolicę około starego dworca, skarżą się nieustannie na niezdrowotne stosunki, panujące tam wskutek wiecznego zadymania przez pobliski wapiennik. Gryzący dym zatruwa powietrze dniem i nocą tak, że obywatele nie mogą wcale otwierać okien, celem zaczerpnięcia świeżego powietrza, zaś sady i ogrody pokrywa gruba warstwa pyłu wapiennego. Czy to ma wpłynąć dodatnio na zdrowie ludzkie i dla roślin? Że wapiennik jest czynny i daje kilku ludziom sposobność do zarobkowania na chleb powszedni, to jest bez kwestji dobrą rzeczą, ale jakoś musi się ta czynność dać pogodzić z zdrowiem obywateli i tu władze mają pole do działania.

Stosunki na starym dworcu.

„Głos" z apteki rozpisywał się szeroko o stosunkach na tutejszych dworcach, co powinno każdego zastanowić z jakich pobudek to się stać mogło. Przecież za „Głosem" stoją wysocy dygnitarze, których słówko tonem poselskim wypowiedziane w odpowiedniej instancji, musiałoby natychmiast skutkować i przyczynić się do polepszenia stosunków na tych dworcach. Czyby nie mieli ci dygnitarze takich wpływów, jakie im się przypisuje — albo tylko wykorzystują te wpływy dla własnych interesów (przemyt maszyn drukarskich), a dobro społeczeństwa jest u nich dopiero na ostatniem miejscu. Widzi ten „Głos" nieporządek na starym dworcu, ale od 2 lat tam przed dworcem leżą kupy krawężników od ostatniej reparacji ul. św. Wojciecha i wcale to nie wygląda pięknie, a tego się nie widzi i nie sprząta z oczu, bo jakby tu pisać, iż w gminie coś w nieporządku? Wrona wronie oka nie wydłubie, to może dlatego nie wypada „Głosowi" monitować kochanego ojca gminy?

BACZNOŚĆ KOMISJA REWIZYJNA!

Gospodarka gminna w świetle cyfr według urzędowych danych w „Głosie" z apteki przedstawia budżet administracyjny gminy za 1928/29 w wysokości 253,000 zł., zaś wydatki w kwocie 360,763,75 zł. Wspomniany okres czasu był wielce korzystny dla gospodarki gminnej, bo wtedy panowały jeszcze skutki strejku w górnictwie angielskiem i kopalnie nasze pracowały w pełnym trybie. To też dochody gminne były nadzwyczajne i wynosiły urzędowo 384.814 zł. 36 gr. Mogła zatem gmina zaoszczędzić okrągłe 131,814,60 zł. — ale przeniesiono na rok następny tylko 24,050,61 t. j. 107,764 zł. gdzieś przegospodarzono ponad uchwalony budżet i do dziś dnia nie zdano z tego rachunku! Wątpliwem bowiem jest, iż rada gminna uchwaliła dodatkowe wydanie owych przekraczających uchwalony budżet 107,764,— zł., a więc kto na to zezwolił? Byłemu naczelnikowi Bronclowi za podobne przekroczenie, a to na skutek wykonania rozporządzenia władzy, skręcono stryczek — a tu po 4 latach dowiaduje się społeczeństwo takie coś. Ileby było chleba za te pieniądze dla bezrobotnych i ile spłaconoby długów niemi?

Oszczędność na koszt podatników.

Niewątpliwie w zamiarze oszczędzania użytku wody i zmniejszenia za to wydatków gminnych, skasowano raptem sztendery wodne przy remizie strażackiej i obok przedsiębiorstw p. Szatana, zmuszając temsamem obywateli do nachodzenia domów sąsiadów po wodę. Dałoby się to usprawiedliwić wtedy, gdyby wodociągi wszędzie już były gotowe, albo ludzie mieli gotówkę na instalacje wody w domach, lecz obecnie w tym wielkim kryzysie gospodarczym odbierać ludziom wodę, aby ich zmuszać do rychłej instalacji po domach wodociągów, jest ciekawem eksperymentem na koszt obywateli. Wszyscy bowiem, co korzystali z sztendrów, opłacali czynsz od wody do gminy, wobec czego obecnie według sprawiedliwości czynsz od wody należałoby się od nich tym sąsiadom, od których czerpią wodę. Ale jest wątpliwem, czy gmina zrezygnuje z tego czynszu. Więc wygląda to, jakby na złość obywatelom!

Głos czytelników.

Iksom do pamiętnika. Jakieś iksy usiłowały w ostatnim „Głosie" z apteki urągać „Tow. Posiedz. Domów i Gruntów" i „Obywateli", oraz radnym gminnym pp. Sk. i P. Na dziecinne wywody tych iksów szkoda miejsca na odpowiedź, bo dziwaczna ich logika przypomina, jakby im brakowało piątej klepki w głowie. Głupim ani Bogowie nie potrafią pomoc i wyjaśnić przyczyny ich głupoty, lecz świadomie oczerniających współbliźnich swoich, aby ich podać w pogardę społeczeństwa, trzeba nauczyć uczciwości i poszanowani godności i czci bliźniego. Czepiają się te iksy osoby p. Sk. jako Nichthaus i Nichtgrund — ale Blumentopfbesitzera, który rzekomo kompromituje Tow. Pos. Domów i Grunt. i Obywateli. Te iksy nie wiedzą, dlaczego p. Sk. dzisiaj nie posiada tak wielkiej kamienicy jak p. aptekarz? Czemu posiada dziś tylko grunt w doniczce? Pan Sk., będąc najlepiej opłacanym urzędnikiem z Radzionkowa w niemieckim przedsiębiorstwie, zamiast dla utrzymania się na posadzie postępować wzorem dzisiejszych sanojców, nie stał się niemcem, lecz był i zagranicą zawsze Polakiem a ostatecznie sanojcy jeździli po Bytomiu i podkopywali jego byt, aż oto dzisiaj pozostał mu grunt w doniczce za jego zasługi dla sprawy narodowej. Natomiast przybyły do Radzionkowa w jednym fraku dzisiejszy obersanator p. G. z niczego nabył aptekę, a jakim sposobem ją nabył, napiszemy jeszcze później na łamach naszej gazety, prawdziwą historję plebiscytu na Górnym Śląsku, nie taką kłamliwą, jaką ogłosiło bractwo wzajemnej adoracji. Czy p. Sk. zmusił hrabiego do wydzierżawienia p. G. gruntu na 99 lat? Ale tylko p. G., a nikomu więcej hrabia takiej łaski okazał. Ma więc p. Gajdas aptekę i grunt, a p. Skowron ma grunt w doniczce, ale nie wiadomo jeszcze, czy żona p. G. nie będzie woziła kartofli na sankach jak to czyniła niestrudzona śp. pierwsza żona p. G. Drwią sobie dalej te iksy jakoby pp. Sk. i P. to, co działo się na ostatniem posiedzeniu rady gminnej, wyssali sobie z palca. Ten kunszt, czy przywilej jest wyłącznie w obozie sanacyjnym pielęgnowany i znane są bujdy Giętkowo-Bujdasowe. Zresztą wykaże się, czy pewien radny na zawezwanie do rozprawy sądowej skryje się w chlewiku na kółek, albo wzorem pewnego posła będzie miał inne zapotrzebowanie nie być na rozprawie. Śmieszne już jest twierdzenie, że gdyby miejscowy Urząd pośrednictwa pracy przeniesiony został do Tarnowskich Gór. to niktby pracy nie otrzymał a na kartkę daną do roboty przez p. Sk. nikt by przyjęty nie został. Panowie sanatorzy boją się przeniesienia urzędu pośredn. pracy, bo utraciliby wpływy na ludzi, którzy staliby się od nich niezależni. Niech tylko pp. Pietrzykowski, Ziętek, Gajdas itd. spróbują, czy ktoś za ich wstawieniem się otrzyma pracę po niemieckiej stronie, a czy p. Sk. tego nie dokazał? Czy to nie p. Gajdas sam posyłał ludzi do p. Sk., aby ich ulokował po niemieckiej stronie? Czy to nie p. Sk. jeszcze za czasów niemieckich za polskie wybory wydalonych z pracy potrafił ulokować gdzieindziej? Teraz o niczem iksy nie wiedzą — bo wygodniej im zamykać oczy na wszystko i patrzeć jak bożek Budha na własny obfity brzuch. Nawarzyli ci panowie w gminie bigosu bez miary i szukają teraz, jak np. z komitetem dla bezrobotnych, głupków, coby odebrali za nich odpowiedzialność za szafowanie groszem publicznym, któregо w kasach już brak. Jak okręt tonie, szczury uciekają — tak też teraz chcieliby ci szafarze wykręcić się sianem i zwiać przed odpowiedzialnością. Panowie iksy! Nie uczcie członków Tow. Pos. Domów i Gruntów i Obywateli jak mają postępować, czy to przy wyborach, czy to dla dobra gminy, bo Towarzystwo istnieje już 26 lat a p. L. zna się na sprawach gminnych od 39 lat, kiedy o dzisiejszym ojcu gminy jeszcze nie wiedziano na świecie ani o wszystkich sanatorach. Kadźcie lepiej dali samym sobie, aby smród moralny, bijący od was, nie był tak nieznośny.

Obywatel.

HUMOR.

Bezrobotny przy kasie cyrkowej.

„Ile kosztuje miejsce stojące?"
pięćdziesiąt groszy!
— to znaczy trzeba stać na obuch nogach —
— na pewno —
— tu ma pani 25 groszy a ja będę stał na jednej nodze.

Kolonja letnia Z.O.K.Z.

W sobotę wróciły dzieci po tylko 3-tygodniowym pobycie z kolonji letniej w Międzychodzie, urządzonej przez tut. Z. O. K. Z., do Tarnowskich Gór. Pobyt przewidziany był na sześć tygodni. Przedwczesny powrót tłumaczy się brakiem gotówki na wyżywienie dzieci. O panujących stosunkach na tejże kolonji dużo pisać nie będziemy. Dość tego, iż dzieci bito przez kucharke oraz opiekuna, czyli kierownika, po twarzy. Nazywano ich seperatystami, cholerami i tp. więcej. Wyżywienie było poniżej krytyki. Przez całe trzy tygodnie dzieci nie widziały mleka. W piątek na obiad podawano jakieś dziwnie pachnące śledzie, które nie były do spożycia. Tamtejsza kucharka natomiast utrzymywała na tej kolonji aż czworga swoich dzieci i to z pewnością kosztem dzieci wysłanych przez tut. Z. O. K. Z. Więc fiaska doznała tegoroczna kolonja Z. O. K. Z. a z nią nasze dzieci. Przewodniczący Z. O. K. Z. p. Bogdany z tego może być dumny. Mamy nadzieję, iż członkowie rodziny policyjnej, którzy płacili aż po 30.— zł. za ich dzieci na odnośnej kolonji, otrzymają 50% zwrot tych pieniędzy.

Zebranie Mężów Kat.

odbyło się w niedzielę w wielkiej sali Domu Ludowego. Przybyło przeszło 100 członków. Po dokonanym odczycie przez prezesa inż. Jasiulka p. t.: „Bóg i religja“, w którym była przeważnie omawiana nieczysta i niemoralna lektura, a mianowicie lektura tygodnika „Tajny Detektyw“ powzięto jednogłośnie następującą rezolucję:

Rezolucja.

Wobec ogromnego spustoszenia moralnego, jakie wywiera na społeczeństwo nasze, a przedewszystkiem na młodzież zła lektura, czego dowodem były liczne rozprawy sądowe, a ostatnio wyrok śmierci w Rybniku, które udowodniły, że przyczyną i moralnym sprawcą tych zbrodni jest lektura tygodnika „Tajny Detektyw“ wychodzący w Krakowie, wobec czego, my mężowie Katoliccy, zrzeszeni w Związku Mężów Katolickich, zebrani w dniu 24 lipca 1932 na wielkiej sali Domu Ludowego w Tarnowskich Górach, zwracamy się do wszystkich Katolików-Polaków z usilną prośbą, ażeby nietylko własne swoje dzieci chronili od tej zgnilizny moralnej, ale uświadamiali swoje otoczenie przed tak zgubnemi skutkami, czemu wyraz przed sądem doraźnym w Rybniku, dał Dr. Cyran.

Dlatego my mężowie katoliccy, w imieniu własnym, jak i w imieniu naszej Młodzieży Katolickiej i Polskiej, zwracamy się do miarodajnych czynników duchownych i świeckich, by natychmiast i bezwzględnie wystąpiły przeciw demoralizacji szerzonej wśród społeczeństwa naszego przez „Tajnego Detektywa“, który jest nietylko rozsadnikiem zarazy moralnej, ale i szkodnikiem Państwa.

Wspaniały dar dla tut. parku miejskiego

Urzędnik kolejowy p. Gajda zdobył przy strzelaniu do tarcz, podczas uroczystości obchodzenia jubileuszu 25-lecia pracy w kolejnictwie, pierwszą nagrodę, którą ufundował naczelnik p. Opiela, a mianowicie prześlicznego rogacza (sornik). Jak nam p. Gajda donosi, przeznacza on owego rogacza naszemu miastu, które winne ten wspaniały dar przyjąć i założyć w naszym przepięknym parku miejskim, chociażby tylko mały zwierzyniec. Wiadomo nam, iż z chwilą, kiedy Magistrat przystąpi do zrealizowania tego projektu, kilka obywateli p. i. również p. naczelnik Opiela dołożą wszelkich starań, aby zwierzyniec zaopatrzyć również innemi gatunkami zwierząt. W imieniu obywatelstwa składamy pierwszemu fundatorowi p. Gajdzie najserdeczniejsze podziękowanie.

Jubileusz pracy w kolejnictwie.

W ubiegłą niedzielę urządziło Stowarzyszenie Kolejarzy, filja przy Parowozowni uroczystość ku uczczeniu członków, którzy obchodzili jubileusz 25-lecia pracy w kolejnictwie, oraz dziesięciołolecie objęcia kolei przez władze polskie na Górnym Śląsku. Rzadko kiedy impreza bywa tak wspaniale przygotowana, jak właśnie powyżej wspomniana. Dzięki staraniom i energji radcy p. Grzonki cała ta uroczystość wypadła znakomicie i winna być przykładem dla wszystkich tych organizatorów, którzy podobne imprezy urządzają. Urozystość tą uprzedziło nabożeństwo odprawione przez OO. Kamiljanów. Okolicznościowe kazanie wygłosił słynny kaznodzieja ks. O. Rocz. Podczas mszy św. występował kolejowy chór męski pod batutą znanego dyrygenta p. Gzela. Po nabożeństwie wyruszono pochodem na obiad do Strzelnicy, w którym również wzięli udział p. Starosta Karol, inż. Dąbrowski z dyrekcji P. K. P., p. radca Wąsik, poseł Dr. Hager, ks. Rocz i inni. Podczas obiadu nasamprzód przemawiał prezes związku Stowarzyszenia Kolejarzy p. Wąsik, następnie p. Starosta Korol, dalej p. inż. Dąbrowski i p. Dr. Hager, którzy wszyscy składali jubilatom życzenia. Dyplomy oraz zegarki pamiątkowe otrzymali następujący jubilaci: 1. zast. naczeln. oddz. mechan, p. Kołoch Piotr, 2. st. technik Boguszewski Franciszek, 3. maszynista I. kl. Spałek Karol, 4. maszynista II. kl. Kudlek Paweł. 5. Miozga Jan, 6. Kaleta Wilhelm, 7. Suchanek Jan, 8. Polaczek Piotr, 9. rewident wagonów I. kl. Szczurek Robert, 10. Dlubek Sylwester, 11. rewident wagonów II. kl. Ryba, 12. st. woźny Foks Feliks, 13. pracownik nieetatowy Kol. Kobier Jan, 14. Lasak Maks, 15. Tuteja Franciszek. Po dekoracji przemówił w imieniu jubilatów p. Kołoch. Po południu odbył się koncert w ogrodzie strzeleckim, podczas którego koncertowała kapela kolejowa, oraz odbywały się różne gry, jak strzelanie do tarcz itp. P. Gajda A. oraz p. Rupik bardzo umiejętnie bawili dziatwę, która obdarowana została obficie. Uznanie należy się przedewszystkiem p. Rupikowi, który bezinteresownie stawił do dyspozycji karuzelę. Udział w strzelaniu do tarcz był nadzwyczaj żywy. Jako pierwszą nagrodę wyznaczony był rogacz podarowany przez naczelnika parowozowni p. Opielę. Ową nagrodę zdobył p. Gajda, a więc sornik dostał się ponownie do rąk kolejarza. Cała impreza nie była obliczona na zysk, gdyż członkowie otrzymali z okazji dziesięciolecia objęcia kolei przez władze polskie po trzy piwa, oraz dla każdego dziecka do 14 lat po jednej porcji kiełbasie i 1 limoniadzie. Ogółem skonsumowano 9 ton piwa, 2000 porcji oraz 2000 limoniadów. Po koncercie odbyła się zabawa taneczna na sali p. Krusia, gdzie jubilaci kolejarze bawili się ochoczo do wczesnego ranka. Ostatnia ta zabawa, czyli uroczystość, pozostanie wszystkim tym, którzy brali w niej udział, w jaknajlepszej pamięci. Wszystkim w powyższym artykule naprowadzonym jubilatom składa dodatkowo Redakcja „Nowin“ najserdeczniejsze życzenia i Szczęść Boże w dalszej pracy w kolejnictwie!

———

PORZADEK NABOŻEŃSTW KOŚCIELNYCH
(od 28 VII do 31 VII 1932r.)

Czwartek o godz. 6,15 rocznica za d. śp. Jadwigi Koziołek i pokrew, z kond. (niem.) o godz. 7,15 za d. śp. Antoniego Grumera i córki.

Piątek o godz. 6,14 rocznica za d. śp Pawła i Leopolda Grysków. o godz. 7,15 msza św.

Sobota o godz. 6,15 do św. Ignacego na cześć św. Ignacego. o godz. 7,15 msza św.

Niedziela Odpust św. Anny o godz. 6,45 Parafjalna, w kościele parafjalnym, o godz. 8 nabożeństwo dla dzieci w kościele św. Anny, o godz. 9 za żyjących z Matek Chrześcijańskich (niem.) o godz. 11 na cześć św. Anny z bractwa św. Anny.

Z powiatu Tarnogórskiego

KOZŁOWA GÓRA.
Przeniesienie.

Kierownik tut. szkoły p. Stanisław Musioł został przeniesiony w tym samem charakterze do innej miejscowości, wobec czego już w krótkim czasie opuszcza on naszą miejscowość. P. Musioł przez dziatwę szkolną nadzwyczaj kochany, zaskarbił sobie wśród obywateli wielką sympatję i zaufanie. Społeczeństwo życzy mu na jego nowej placówce pracy dalszego szczęścia, powodzenia i wytrwałej pracy około rozwoju chrześcijańskich organizacyj młodzieży polskiej.

KOZŁOWA GÓRA.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w tut. miejscowości zebranie koła miejscowego Str. Chrz. Dem. przy licznym udziale członków i sympatyków. Po zagajeniu zebrania przez miejscowego prezesa p. Bacika i po przywitaniu zebranych i delegatów Zarządu Powiatowego, delegat powiatowy p. Gajda wygłosił treściwy referat na temat: „Ogólne położenie gospodarcze“ z szczególnem uwzględnieniem Województwa Śląskiego. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, co świadczy najlepiej o tem, że lud śląski zaczyna wyczuwać potrzebę wysłowienia swoich żalów tam, gdzie tylko zachodzi potrzeba. Po drugiem przemówieniu sekretarza powiatowego p. Lończyka o stosunku bezrobocia Województwa Śląskiego do reszty województw w Polsce i horoskopach na najbliższą przyszłość, zebrani również licznie zabierali głos i żalili się, że miarodajne czynniki nie są należycie poinformowane o istniejącej w tut. miejscowości nędzy, która ogarnia nieomal 60 proc. ludności, wobec czego przydzielane zapomogi nie stoją w odpowiednim stosunku do innych gmin Województwa Śl. Po załatwieniu jeszcze różnych spraw formalnych oraz po przemówieniu delegatów o celach i programie P. S. Ch. Dem. p. prezes Bacik zakończył zebranie hasłem „Cześć Ojczyźnie“. Po zebraniu zgłosiło się kilku kandydatów na członków P. S. Ch. Dem.

Odpowiedzi Redakcji.

Pan Pa. Od gotówki złożonej w tut. Komunalnej Kasie Oszczędności Powiatu nie winien pan płacić żadnego podatku do Urzędu Skarbowego. Zresztą niech nam pan powie, jakim sposobem dowiedział się Urząd Skarbowy wogóle o tem, iż pan złożył pieniądze w nazwanej kasie, bo Bankom nie wolno tego zdradzać.

Panu Z. w Kozłowej Górze. Wypadek, który rzekomo miał miejsce w dniu 16 bm. z naczelnikiem gminy, jeżeli on się tak przedstawia jak nam go pan opisuje, należałoby przedstawić p. Staroście. Do opublikowania w gazecie się nie nadaje.

Pan „Kulibok“ w Tarn. Górach. Jeżeli pan płaci alimenta, to albo pan musiał w ówczesnej „pamiętnej“ chwili za dużo buliboków wypić, albo już wtedy miał pan swój mózg „zatatrany“, skutkiem czego nie wiedziałeś, co pan robi. Zresztą można wobec pana zastosować następujące słowa: „Panie odpuść mu, bo on nie wie, co czyni“ (§ 51).

Pan St. w Radzionkowie. Nie radzimy panu tego, wdać się w polemikę z mordercami, szmuglerami i złodziejami.

SPORT.

K. S. Unja Strzybnica — K. S. Strzelec Szarlej.

W niedzielę 24 bm. rozegrano zawody piłkarskie na boisku w Strzybnicy pomiędzy K. S. Strzelec Szarlej, c/a Unja I. Strzybnica. Rezultat 3:3 (2:1) Strzelec rezerwa c/a Unja 3:3 (2:2).

Niedzielne wyniki zawodów przyjacielskich.

K. S. Odra Szarlej c/a K. S. Sparta Wielkie Piekary 2:4 K. S. Orkan Wielka Dąbrówka c/a W. K. S. Tarn. Góry 2:1 (2:1), K. S. Haller Brzeziny c/a K. S. Brynica Kamień 4:1 (2:0). Zwycięstwo ruchu nad garbarnią 2:1 (1:0). Gra toczyła się przy przewadze Ruchu, który był panem sytuacji. Bramki dla Ruchu padły)z strzałów Gwoździa w 38 min. pierwszej części gry i przez Peterka główką w 36 min. po przerwie. Zawody prowadził naogół zadowalająco p. Mazur z Sosnowca.

Licytacja przymusowa.

W czwartek 28 lipca rb. o godz. 12 w południe będę sprzedawał w Tarn. Górach przy ul. Hutniczej 6-10.

27 warsztatów stolarskich, 1 szafę biurową, 1 stół biurowy, 200 heblików w tem 29 dużych (spusty), 29 piłek ręcznych, 11 świdrów ręcznych korbowych, 40 m³ drzewa stolarskiego, 20 ławek szkolnych, 1 dźwigarkę budowlaną, najwięcej dającemu za gotówkę.

Kiczka, p. o. kom. sądowy.

Licytacja przymusowa.

W czwartek 28 lipca rb. o godz. 15 po południe będę sprzedawał w Tarn. Górach przy ul. Nakielskiej 1 szafę biurową, 1 pulpit, 1 biurko, 4 krzesła, 1 stolik, 1 zegar, 1 piec żelazny, 722 rur cementowych i owalnych różnej wielkości, 20 gulików cementowych, 13 modeli do ubijania rur, 1 maszynę do mieszania piasku, 2 stoły do ubijania płyt cementowych, 1 maszynę do mieszania farby, 1 piec żelazny, 4 taczki, 1 szopę papą nakrytą najwięcej dającemu za gotówkę.

KICZKA, p. o. kom. sądowy.

Nacz. redaktor W. Gruszka Tarn. Góry. Red. odp. na Radzionków W. Tyczka w Radzionkowie, na Szarlej i okolicę Jan Łokiecz w Szarleju.
Odp. Wiktor Osyra w Tarn. Górach. Druk: ZAKŁADY GRAFICZNE DRUKARNI POLSKIEJ, Tarnowskie Góry Rynek 13. Telef. 1034